

Antoni Barciak

ORCID: 0000-0002-6535-3451
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Wymiar sprawiedliwości w świetle *Księgi złoczyńców żywieckich*

The Justice System in the Light of *The Żywiec
Book of Malefactors*

Abstrakt

Niniejszy artykuł poświęcony jest *Księdze złoczyńców żywieckich* (The Żywiec Book of Malefactors), prowadzonej od 1589 r. jako część ksiąg radzieckich na ziemiach polskich. Dokumentowała ona wyroki w sprawach najcięższych przestępstw, takich jak morderstwa, rozboje i podpalenia. Zawierała również testamenty skazańców, dostarczające cennych informacji o ich zbrodniach i majątku. Do 1672 r. wpisy były szczegółowe, lecz później ograniczały się do imienia skazańca i sposobu wykonania wyroku. Od 1754 r. zapisy stały się ponownie bardziej rozbudowane. Wszystkie procesy sądowe w Żywcu kończyły się wyrokami śmierci, a do uzyskania zeznań stosowano tortury. Skazańcy pochodzili głównie z niższych warstw społecznych – chłopów, komorników i pasterzy – często działających w grupach rabunkowych. Napaści obejmowały grabieże domów bogatych chłopów, młynarzy, gospodarstw oraz podróżnych. Księga rejestrowała także inne przestępstwa, takie jak dzieciobójstwo, morderstwa małżonków oraz jeden przypadek czarów. Po raz pierwszy wydano ją drukiem w 1952 r. dzięki Stanisławowi Szczotce, lecz pełne znaczenie historyczne zyskała dopiero w nowym opracowaniu Rafała Kosińskiego, opartym na rękopisie z Biblioteki Jagiellońskiej. *Księga złoczyńców żywieckich* stanowi cenne

źródło do badań nad przestępczością i wymiarem sprawiedliwości w Żywcu od XVI do XVIII w.

Słowa kluczowe: *Księga złoczyńców żywieckich*, księgi radzieckie, przestępczość w Żywcu, sądownictwo w XVII-XVIII w., tortury, wyroki śmierci, zbójnictwo, dzieciobójstwo, czary, testamenty skazańców, historia prawa, kara śmierci

Abstract

This article is dedicated to *The Żywiec Book of Malefactors*, which was kept from 1589 as part of town council records in Polish lands. This book documented verdicts for major crimes such as murder, robbery, and arson. It also included the wills of convicts, providing valuable insights into their crimes and assets. Until 1672, entries were detailed, but later became brief, mentioning only the convict's name and execution method. From 1754, records became more extensive again. All trials in Żywiec resulted in death sentences, with torture used to obtain confessions. Most convicts came from lower social classes—peasants, tenants, and shepherds—often forming gangs. Their crimes involved robbing wealthy villagers, millers, farms, and travelers. The book also recorded other crimes, including infanticide, spousal murders, and one case of witchcraft. It was first published in 1952 by Stanisław Szczotka but gained full historical recognition through a new edition by Rafał Kosiński, based on a manuscript from the Jagiellonian Library. *The Żywiec Book of Malefactors* is a valuable source for studying crime and justice in Żywiec from the 16th to the 18th century.

Keywords: *The Żywiec Book of Malefactors*, town council books, crime in Żywiec, judiciary in the 17th-18th century, torture, death sentences, brigandage, infanticide, witchcraft, wills of convicts, legal history, capital punishment

Księgi miejskie na ziemiach polskich mają stare tradycje. Obok znanych ksiąg rady miejskiej i ksiąg ławy z biegiem czasu zaczęły pojawiać się osobne księgi kryminalne, zwane księgami złoczyńców lub też czarnymi albo smolnymi księgami. Księgi takie w Polsce pojawiają się w końcu XV w. Zawierają one zapisy przebiegu spraw i wyroków miejskich sądów w najcięższych przestępstwach karnych, czyli kryminalnych, takich jak zabójstwo, rozboje, podpalenia, niektóre kwestie moralne, rozpatrywanych przez sądy miejskie¹. Do takich przestępstw zaliczano też kradzież pszczoł.

1 Zainteresowanie tymi księgami ma już swoją tradycję. Zajmowali się nimi – i zajmują nadal – głównie historycy prawa.

W Żywcu tego rodzaju księgi zaczęły powstawać w 1589 r. i zawierały często także zapisy testamentów osób skazanych, stanowiąc niezwykle interesujące skądinąd źródło². Dowiadujemy się z nich o wszelkich przestępstwach sporządzających je w obliczu śmierci, często także o deklarowanych zadośćuczynieniach, w ramach których przeznaczano pozostawione dobra. Mamy w nich informacje o wymierzanych karach, jak również o sposobach ich wykonywania.

Zbójnictwo było poważnym problemem zwłaszcza na terenach górzystych, które sprzyjały rozbójnikom. W przypadku ksiąg żywieckich aż do roku 1672 opisywane były ze szczegółami przestępstwa i okoliczności ich popełnienia. Z biegiem czasu zapisy stają się bardziej lakoniczne – dotyczy to także, jeżeli już w ogóle je zapisywano, testamentów – i ograniczają się jedynie do jednozdaniowej informacji o oskarżonym i sposobie wykonania wyroku. Począwszy od 1754 r. zapisy znowu stają się bardziej rozbudowane. Pojawiają się też informacje o ówczesnym wójcie i burmistrzu Żywca, za których zapadały wyroki, oraz nazwisko kata, zwanego mistrzem, a byli to wtedy kaci z Oświęcimia. We wcześniejszym okresie wzmianki o kacie pojawiały się zupełnie wyjątkowo.

Żywieckie księgi złoczyńców wydane zostały po raz pierwszy drukiem przez urodzonego na żywiecczyźnie, w Milówce, Stanisława Szczotkę w 1952 r. pod nazwą *Materiały do dziejów zbójnictwa góralskiego*³. Szczotka ukończył studia historyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim i był profesorem związanym po wojnie z Poznaniem; zajmował się historią gospodarczą, głównie jednak Żywiecczyzną. To pierwsze wydanie ksiąg złoczyńców żywieckich nie było jednak dobrze oceniane. Wskazywano na złe odczyty, pominięte fragmenty, na dopiski wydawcy do oryginalnego tekstu. Od kilku już lat dysponujemy jednak nowym wydaniem, przygotowanym przez prawnika i żywczanina z pochodzenia, profesora

2 Księgami żywieckimi zajmuje się zwłaszcza Marian Mikołajczyk, „Miecz, pal, hak i koło, O traceniu zbójników w Żywcu w XVII i XVIII wieku”, *Limites Patriae. Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Administracji w Bielsku-Białej* 2 (2006): 127–141; idem, *Proces kryminalny w miastach Małopolski XVI–XVIII wieku* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2013); idem, *Przestępstwo i kara w prawie miast Polski południowej XVI–XVIII wieku* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1998). Por. także Marcin Kamler, „Zbójnictwo i rozbój w Beskidach od drugiej połowy XVI do pierwszej połowy XVII wieku”, w *Spółeczeństwo staropolskie. Seria nova*, t. 2: *Spółeczeństwo a przestępczość*, red. Andrzej Karpiński, Iwona Dacka-Górzyńska (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2009), 184–237; idem, *Złoczyńcy. Przestępczość w Koronie w drugiej połowie XVI i pierwszej połowie XVII wieku (w świetle ksiąg sądowych miejskich)* (Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2010).

3 „Akta spraw złoczyńców miasta Żywca”, w Stanisław Szczotka, *Materiały do dziejów zbójnictwa góralskiego z lat 1589–1782*, Archiwum Etnograficzne 3 (Lublin–Łódź: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, 1952).

Uniwersytetu w Białymstoku Rafała Kosińskiego⁴. Opracowane ono zostało na podstawie oryginału przechowywanego w Bibliotece UJ, nr 1106. Na całą księgę składa się 216 zapisów z lat 1589–1762.

W każdym razie żywieckie księgi są doskonałym materiałem, pozwalającym na przykładzie Żywca zgłębić zagadnienie przestępczości w tych czasach, popularnego na tym terenie zbójnictwa – zwłaszcza na obszarach górskich, gdzie mogło się ono bardzo dobrze rozwinąć⁵ – a także poznać funkcjonowanie ówczesnego wymiaru sprawiedliwości.

Przestępcy pochodzili z różnych miejscowości i nawet stron, czasem nawet bardzo odległych od Żywca, także z Czech i zwłaszcza ze Słowacji. Sąd żywiecki sądził także przestępców kryminalnych pochodzących z tego miasta, ale tych nie było wielu. Podśądnymi byli prawie zawsze przedstawiciele niższych warstw społecznych, zwłaszcza chłopci, komornicy, ludzie luźni. Tworzyli oni bandy rozbójników liczące od kilku do kilkunastu osób, nie zawsze nawet znających się wzajemnie, działające stale lub też okresowo. Do kolejnych napadów zwoływali się i umawiali, dzieląc się następnie łupami, ale podział nie zawsze zadowalał wszystkich. Można mówić również o zbójnictwie indywidualnym, którym zajmowały się pojedyncze osoby.

Przed sądem występowali oskarżyciel i oskarżony. Proces odbywał się na podstawie wniesionej skargi, którą składał oskarżyciel lub jego pełnomocnik. Obok samych ofiar oskarżali także ich krewni i powinowaci. Sądzono też na podstawie donosów. Prowadzono następnie postępowanie dowodowe, na które składały się wyjaśnienia oskarżonego i zeznania świadków. Oskarżony przebywał zwykle w areszcie i był doprowadzany na posiedzenie. Wszystkie procesy, które odbywały się w Żywcu lub innych miejscowościach z udziałem sądu żywieckiego, kończyły się zwykle wyrokami śmierci. Aby wymusić zeznania oskarżonego, stosowano wobec niego tortury, które także w przypadku Żywca były powszechne. Wyznanie win osiągnąć zwykle już podczas przesłuchań i zeznań świadków, co znajdowało tylko potwierdzenie podczas tortur. W sumie, jak zaznaczono to w wielu przypadkach, oskarżony „przed trapieniami”, czyli przed torturami, przy „trapieniu i po trapieniu” przyznawał się do winy. Dotyczyło to wszystkich jego przestępstw, nie tylko tych, o które był aktualnie oskarżony. Sądy odbywały się w mieście, ale także poza miastem w różnych miejscowościach.

4 *Księga złoczyńców żywieckich albo Akta sądu koniecznego gajonego żywieckiego z lat 1589–1762*, wyd. koment. i indeksy Rafał Kosiński, wstęp Marian Mikołajczyk, *Fontes Historiae Terrae Zyvecensis*, t. 1: *Wiek XIV–XVIII* (Żywiec: Towarzystwo Naukowe Żywieckie, 2014).

5 Por. Kamler, „Zbójnictwo i rozbój...”, 228–229.

Sądy prowadzili najwyraźniej zarówno rajcy, jak i ławnicy z wójtem żywieckim czy też burmistrzem. Zapis rozpoczynał się zwykle słowami, że sąd odbywał się „przed prawem żywieckim miejskim zupełnym”. Żywiec był miastem prywatnym i sąd sprawować mógł też właściciel miasta. Inspirował on czasem zasądzony wyrok albo sugerował zmiany. Od 1764 roku zapisywano również imię i nazwisko ówczesnego wójta i burmistrza. W czasie jednego posiedzenia rozpatrywano czasem kilka spraw.

Sądy kończyły się, jak już wspomniano, zazwyczaj orzeczeniem kary śmierci. Różne były natomiast sposoby jej wykonania⁶. W XVIII w., zwłaszcza od drugiej połowy tego stulecia, odnotować można, że karą śmierci nie szafowano już tak często.

Najczęstszą karą było ćwiartowanie, w dużej części i zwłaszcza w późniejszych czasach już po śmierci oskarżonego. Mamy jednak też zanotowane przypadki ćwiartowania za życia. Skazywano też na łamanie kołem, w części także po śmierci, czy też wbicie na pal. Znanych przywódców band wieszano na haku. Do łagodniejszych zasądzanych kar należało ścięcie głowy lub powieszenie. Mamy przypadek z 1605 r. skazania na wodzenie koło słupa, kiedy to skazanego „jelita zostały wytoczone, a potem (był) ścięt”. Za kazirodstwo karano spaleniem żywcem na stosie – w takim wypadku córkę karano chłostą. W późniejszych czasach spotykamy karę chłosty zupełnie wyjątkowo. Kara spalenia na stosie stosowana była również za stosunki za zwierzętami. Wykonanie kary wiązało się zwykle z dodatkowymi udręczeniami. Mamy poświadczone darcie skóry, ucięcie ręki czy nogi czy też i ręki i nogi, co poprzedzało zwykle cięższy rodzaj śmierci. Kobiety skazywano zwykle na ucięcie głowy i powieszenie. Spotykamy też przykłady napiętnowania w postaci ucięcia uszu czy wypalenia na czole szubienicy, co także poprzedzało cięższy rodzaj zadanej śmierci.

Wyroki te były niemal zawsze wykonywane wkrótce po ich orzeczeniu. Odbywało się to na placu miejskim, być może także na rynku żywieckim. Miejszem wykonywania wyroków był wspomniany kilkanaście razy jakiś plac przy kościele Św. Krzyża, gdzie też na miejscowym cmentarzu, ale przy parkanie chowano przynajmniej część skazanych po wykonaniu wyroku. Od końca XVII w. miejscem kaźni stało się wzgórze zwane Grojec. Zwłoki skazańców pozostawały na miejscu kaźni aż do czasu ich rozkładu, podobnie jak ucięte ręce czy nogi wieszane na pręgierzu. Wiemy, że egzekucje gromadziły licznych widzów i miały oddziaływać odstraszająco. Za skazanymi wstawiali się czasem zwłaszcza ich księża

6 Mikołajczyk, „Miecz, pal, hak i koło”, *passim*.

proboszczowie, ale też ich panowie. Tłumaczyli to względami miłosierdzia. Chodziło głównie o zaniechanie czynności poniżających skazańca, takich jak np. ćwiartowanie po śmierci. W dwóch przypadkach mamy zanotowane darowanie życia, w jednym uzasadnione przymusem udziału oskarżonego w napadzie pod groźbą śmierci.

Zdecydowanie podstawą wyroków były napady, rabunki i rozboje, przy których dochodziło dość często do zabójstw. Okradano domy właścicieli wsi, szlachty, bogatych chłopów, młynarzy, żydów, napadano i rabowano folwarki, szalas, wyjątkowo też kościoły, ale także kupców i osoby spieszące lub powracające z targów czy w ogóle wędrujące. Z szalasów pasterskich zabierano żywność. Rabunki w kościołach nie zdarzały się często i uznawane były jako godne najwyższej kary. Traktowano je jako świętokradztwo. Powszechne były zwykłe napady rabunkowe, a ofiarą padali nawet biedni mieszkańcy. Zabierano im właściwie wszystko. Zbójnicy kierowali się chęcią zysku i był to podstawowy motyw ich działalności, choć mogła towarzyszyć temu także chęć zdobycia sławy⁷. Do kolejnych napadów zwoływali się i umawiali, dzieląc się następnie łupami ze wszystkimi. Przy tym podziale dochodziło do ostrych konfliktów, a nawet zabójstw.

Na drugim miejscu umieścić możemy procesy o zbrodnie, dokonane przez grupy rozbójników lub ich członków. Były to zbrodnie przygotowywane wcześniej, ale też te przypadkowe, jak chociażby te popełniane podczas napadów i rabunków.

Podsądnymi byli przede wszystkim mężczyźni, ale mamy w księdze kilkanaście zapisów sądów nad kobietami, które pozbawiły swoje dzieci życia przez utopienie, uduszenie zwykle bezpośrednio po porodzie. Odnotowano kilka przypadków zabójstw męża, ale też kilka zabójstw żon przez mężów. Poświadczona jest sprawa kobiety, która zataiła swoje małżeństwo i zawarła nowe. Mamy również jeden przykład kobiety sądzonej o czary. Brakuje co prawda informacji o bezpośrednim udziale kobiet w grupach zbójnickich, ale pojawiają się dane o ich współudziale z takimi grupami. Niekiedy – co wiemy również z ksiąg – kobiety pomagały zbójnikom poprzez ostrzeganie ich czy udzielanie im pomocy na inne sposoby.

Księga złoczyńców żywieckich wskazuje, że zbójnictwo w rejonie Żywca, podobnie jak w innych rejonach górskich, było dość rozpowszechnione. Dużo tu było napadów na dwory, domy, często napadano na podróżujących. Góry ułatwiały ukrywanie się. Umożliwiało to także pograniczne położenie, przynoszące możliwość przemieszczania się

7 Por. Kamler, „Zbójnictwo i rozbój...”, 230.

po terytoriach należących do różnych władców. Górale mieli przy tym wielkie przywiązanie do wolności, swobody, zbójnicy zaś kierowali się głównie chęcią zysku. Rabowano więc wszystko, co mogło być użyteczne. Zapisy w *Księdze złoczyńców żywieckich* nie różnią się zasadniczo od zapisów w księgach kryminalnych innych miast, zwłaszcza z terenów górskich i podgórskich.

Bibliografia

Edycje źródłowe

Akta spraw złoczyńców miasta Żywca, w Stanisław Szczotka, *Materiały do dziejów zbójnictwa góralskiego z lat 1589–1782*, Archiwum Etnograficzne 3 (Lublin–Łódź: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, 1952).

Księga złoczyńców żywieckich albo Akta sądu koniecznego gajonego żywieckiego z lat 1589–1762, wyd. koment. i indeksy Rafał Kosiński, wstęp Marian Mikołajczyk, *Fontes Historiae Terrae Zyvecensis*, t. 1: *Wiek XIV–XVIII* (Żywiec: Towarzystwo Naukowe Żywieckie, 2014).

Książki i monografie

Kamler Marcin, *Złoczyńcy. Przestępczość w Koronie w drugiej połowie XVI i pierwszej połowie XVII wieku (w świetle ksiąg sądowych miejskich)* (Warszawa: Wydawnictwo Neriton – Instytut Historii PAN, 2010).

Mikołajczyk Marian, *Proces kryminalny w miastach Małopolski XVI–XVIII wieku* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2013).

Mikołajczyk Marian, *Przestępstwo i kara w prawie miast Polski południowej XVI–XVIII wieku* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1998).

Czasopisma

Mikołajczyk Marian, „Miecz, pal, hak i koło, O traceniu zbójników w Żywcu w XVII i XVIII wieku”, *Limites Patriae. Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Administracji w Bielsku-Białej* 2 (2006): 127–141.

Rozdziały w monografiach

Kamler Marcin, „Zbójnictwo i rozbój w Beskidach od drugiej połowy XVI do pierwszej połowy XVII wieku”, w *Społeczeństwo staropolskie. Seria nova*, t. 2: *Społeczeństwo a przestępczość*, red. Andrzej Karpiński. Iwona Dacka–Górzyńska (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2009), 184–237.

